

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

**Komisja
Rolnictwa
i Rozwoju
Wsi**

■ **PODKOMISJI STAŁEJ DO SPRAW
BIOGOSPODARKI I INNOWACYJNOŚCI
W ROLNICTWIE
(NR 3)
z dnia 10 października 2024 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi

– podkomisji stałej do spraw biogospodarki i innowacyjności w rolnictwie (nr 3)

10 października 2024 r.

Podkomisja stała do spraw biogospodarki i innowacyjności w rolnictwie, obradująca pod przewodnictwem posła **Wiesława Różyńskiego (PSL-TD)**, przewodniczącego podkomisji, rozpatrzyła:

– informację na temat możliwości i skuteczności zastosowania w rolnictwie instalacji do produkcji energii elektrycznej z wykorzystaniem odnawialnych źródeł energii.

W posiedzeniu udział wzięli: **Miłosz Motyka** podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska wraz ze współpracownikami, **Jarosław Wiśniewski** radca w Departamencie Rynków Rolnych i Transformacji Energetycznej Obszarów Wiejskich Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Wojciech Ryłski** kierownik Wydziału Monitorowania Rynku OZE w Departamencie Innowacji Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa wraz ze współpracownikami, **Maksymilian Gurbisz** przedstawiciel Unii Producentów i Pracodawców Przemysłu Mięsnego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Dariusz Myrcha**, **Anna Rajewska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Wiesław Różyński (PSL-TD):

Szanowni państwo, otwieram posiedzenie podkomisji stałej do spraw biogospodarki i innowacyjności w rolnictwie.

Witam państwa posłów, a szczególnie witam przedstawicieli Ministerstwa Klimatu i Środowiska z podsekretarzem stanu panem Miłoszem Motyką na czele. Panie ministrze, dziękujemy za obecność. Witam przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, z radcą Departamentu Rynków Rolnych i Transformacji Energetycznej Obszarów Wiejskich panem Jarosławem Wiśniewskim. Witam serdecznie przedstawicieli Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa oraz przedstawicieli Najwyższej Izby Kontroli, jak również przedstawicieli pozostałych organizacji oraz wszystkich przybyłych gości. Pana ministra już powitałem. Witam również pana Maksymiliana Gurbisza i Bartłomieja Rembisza – głównego specjalistę Departamencie Nadzoru nad Spółkami KORW. Piliński Janusz – witam serdecznie pana dyrektora Departamentu Odnawialnych Źródeł Energii w Ministerstwie Klimatu i Środowiska.

Szanowni państwo, porządek dzisiejszego posiedzenia został państwu dostarczony i obejmuje rozpatrzenie informacji ministra rolnictwa i rozwoju wsi oraz ministra klimatu i środowiska na temat możliwości i skuteczności zastosowania w rolnictwie instalacji do produkcji energii elektrycznej z wykorzystaniem odnawialnych źródeł energii. Czy są uwagi do porządku dzisiejszego porządku dziennego? Nie słyszę. Uważam porządek dzienny za przyjęty.

Przystępujemy zatem do realizacji porządku dziennego. O zabranie głosu i przedstawienie informacji proszę pana ministra Miłosza Motykę.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Miłosz Motyka:

Bardzo dziękuję. Szanowny panie przewodniczący, pani poseł, panowie posłowie, dziękujemy za zaproszenie na tę podkomisję. To będzie też takie dobre forum do dyskusji.

Przedstawiliśmy oczywiście materiał. Wiem, że Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi również swój materiał przedstawiło. Mogli się państwo z tym materiałem zapoznać. Teraz chciałbym powiedzieć trochę o tych działaniach, które są realizowane, które realizujemy w Ministerstwie Klimatu i Środowiska i będziemy realizować wspólnie z MRiRW oraz które realizuje Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska w zakresie całej transformacji sektora rolno-spożywczego, bo jednym z naszych priorytetów jest transformacja energetyczna i uważamy, że tak w sektorze rolno-spożywczym ta transformacja może i będzie prowadziła do obniżenia emisyjności w rolnictwie. Będzie dawała też gwarancję na zbudowanie drugiej nogi dochodowości gospodarstw rolnych, dlatego niebawem decyzja, ale już dzisiaj możemy powiedzieć, że środki na program „Energia dla Wsi”, o które wnioskowaliśmy, będą zwiększone.

Środki na program „Energia dla Wsi”, jeden z takich fundamentalnych programów, z których mogą korzystać rolnicy, na których możemy dzisiaj opierać również tę gospodarkę niskoemisyjną, biogospodarkę, będą zwiększone. Europejski Bank Inwestycyjny przychylił się do naszej prośby. To był wniosek narodowego funduszu. Ten program funkcjonuje od lat poprzednich. Będziemy go kontynuować, bo uważamy, że ta kontynuacja w tej strategii jest niezwykle istotna i te środki będą większe. To są środki, które będą trafiały na Polską wieś, na transformację energetyczną, na budowę de facto biogazowni, więc już dzisiaj możemy powiedzieć, że te środki będą większe i rolnicy będą mogli z nich skorzystać. Poza też tworzeniem strategii w zakresie chociażby „Krajowego Planu w dziedzinie Energii i Klimatu”, gdzie również sektor biogazu jest szczególnie uwzględniony, który niebawem będzie w zakresie pełnego, komplementarnego, w dwóch scenariuszach, programu przedstawiony, bo trwają prekonsultacje i ostatnie analizy, przygotowujemy konkretne akty prawne, które są już na ostatnim etapie prac rządowych. To jest ustawa o odnawialnych źródłach energii o numerze UD41, która liczymy, że na jednym z najbliższych posiedzeń Sejmu będzie mogła być przedmiotem państwa prac i też do tej pracy zapraszamy, zachęcamy, też chcemy z państwem o tym dyskutować. To jest ustawa, która znacznie skraca czas trwania procedur związanych z inwestycjami i z zakresem instalacji przyłączy do odnawialnych źródeł energii. Poprawia rozliczenia związane z fotowoltaiką, poprawia zakres współczynnika korekcyjnego, daje wyższe zwroty z nadpłaty. Może o szczegółowych rozwiązaniach mówię, ale to też realnie wpływa na dochodowość gospodarstw rolnych. Ta ustawa, liczymy na następnym lub kolejnym posiedzeniu Sejmu będzie procedowana. Chcemy ją na najbliższym posiedzeniu rządu jako MKiŚ przyjąć.

Również kończymy konsultacje nad tzw. ustawą wiatrakową, która też dotyczy kwestii związanych z odnawialnymi źródłami energii, szczególnie biogazu. Wprowadzamy pojęcie gazociągu bezpośredniego, przedłużamy system wsparcia dla biogazowni. Wprowadzamy system wsparcia dla biogazowni większych niż jeden megawat, o co też branża apelowała. Takie rozwiązanie jest zawarte w tej ustawie. To też da kolejny impuls do rozwoju tego sektora w Polsce. Ta ustawa jest obecnie na etapie konsultacji. Za kilka dni te konsultacje się zakończą. Będziemy przystępowali do opiniowania i do uwzględnienia tych uwag. Chcemy by jeszcze późną jesienią pracę na poziomie rządowym nad ustawą dotyczącą sektora lądowej energetyki wiatrowej i też dotyczącą kwestii biogazowych zakończyć, byście mogli państwo znowu w parlamencie na temat tej ustawy dyskutować.

Taką dyskusję na temat szczegółowych rozwiązań, tu już bezpośrednio przechodzę do naszej współpracy z MRiRW. Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi zgłasza nam też konkretne uwagi i usprawnienia w zakresie ustawy, właściwie każdej kolejnej dotyczącej odnawialnych źródeł energii. Jestem tu wspólnie z dyrektorem Januszem Pilitowskim, który też te uwagi uwzględnia. Jesteśmy w intensywnym dialogu. Kolejne dni to będą też kolejne spotkania, a kolejne ustawy to będą kolejne wnioski ze strony resortu rolnictwa, które chcemy uwzględnić, bo uważamy, że w transformacji energetycznej wielką rolę ma do odegrania sektor rolnictwa. W transformacji energetycznej ta transformacja może być oparta również na obszarach wiejskich. To nie musi i nie będzie nigdy transformacja, która będzie oparta na tym systemie właściwie centralnym, realizowanym przez spółki energetyczne, realizowane przez centralnie planowany system. To jest niezwykle istotne. To się dzieje szczególnie w sektorze elektroenergetycznym. Udział odnawialnych źródeł energii stale wzrasta. Ta transformacja też w sektorze elektroenergetycznym jest najdalej

posunięta. Teraz chcemy, wspólnie z resortem rolnictwa przeprowadzać też tę transformację w sposób oddolny, też w taki sposób, który będzie dawał gwarancję zysku dla polskich rolników.

Mamy oczywiście też takie programy obok „Energii dla Wsi”, jak ten, który teraz realizujemy. Jesteśmy na końcu analizy wniosków w zakresie Krajowego Planu Odbudowy gospodarki niskoemisyjnej, gdzie mamy wnioski na klastry energii, na spółdzielnie energetyczne, gdzie mamy wnioski na fazę przedinwestycyjną oraz inwestycyjną. Te wnioski są teraz rozpisywane. Niebawem przystąpimy do podpisywania umów. To jest kolejny impuls. To jest 1 mld zł, który trafi na obszary wiejskie, który trafi też do gmin, do polskich rolników i to jest też kolejny program, który w swoim zamierzeniu uwzględnia rozwój sektora biogazowego. Już dzisiaj widzimy, że tych wniosków związanych z biogazowniami jest po prostu dużo i będzie ich więcej. Więc też mogę powiedzieć, że będziemy rozmawiali na temat tego, by ten program rozszerzyć, by ten program stał się można powiedzieć kolejnym przykładem pilotażu, ale który już dzisiaj wskazuje nam, że rolnicy i samorządowcy chcą realizować program transformacji energetycznej obszarów wiejskich. Mamy do tego już gotowe regulacje. Potrzebujemy środków. Możemy na to przekazać środki z Krajowego Planu Odbudowy. Jeżeli nie ma innych programów, to w ramach tego programu jesteśmy w stanie to zrobić. Ze strony regulacyjnej będziemy z MRiRW współpracować i już to robimy.

Projekt ustawy UD41 na najbliższym lub kolejnym posiedzeniu Sejmu będzie, wierzę, przyjęty, a zaraz na kolejnym ustawa dotycząca biogazu, ustawa dotycząca energetyki wiatrowej, więc te projekty już są na ostatnim etapie prac rządowych. Jesteśmy też gotowi na państwa wnioski, na państwa dyskusję, tak żebyśmy mogli później współpracować m. in. z NFOŚ. Ten wniosek o zwiększenie środków na program „Energia dla Wsi” też się wziął z dyskusji w parlamencie na takich komisjach i to też nam bardzo pomaga, bo to pokazuje, że rząd i cały parlament mają jednolitą strategię. Pomaga to też bardzo w negocjacji z innymi stronami. Też chcemy państwa posłuchać, jak możemy mocniej oddziaływać na innych interesariuszy, na spółki, na przedsiębiorstwa, na instytucje finansujące, te, które chcą zainwestować kapitał w polską wieś, byśmy zbudowali po pierwsze długą taką odnogę dochodowości polskich gospodarstw, ale też dali szansę rolnikom na produkowanie energii w gospodarstwach, tak żeby to oni byli tego beneficjentami. Już nie musimy o tym mówić górnolotnie, ale później jest to faktyczne budowanie bezpieczeństwa energetycznego poprzez system rozproszony. To się opłaca, to już się dzieje na świecie, do tego regulacje w Polsce mamy gotowe, potrzebujemy konkretnych decyzji na poziomie spółek, konkretnych decyzji na poziomie finansowania i chcemy w tej dyskusji uczestniczyć.

Jesteśmy otwarci też na państwa wnioski i sugestie. Dziękuję bardzo i wierzę, że MRiRW będzie też tak otwarta na dyskusję. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wiesław Różyński (PSL-TD):

Proszę bardzo. Dziękuję panu ministrowi. Teraz o zabranie głosu przedstawiciela pana Jarosława Wiśniewskiego, przedstawiciela Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Radca Departamentu Rynków Rolnych i Transformacji Energetycznej Obszarów Wiejskich Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jarosław Wiśniewski:

Dziękuję. Panie przewodniczący, szanowny panie ministrze, szanowni państwo, również chciałbym zapewnić o pewnym wsparciu w ramach współpracy i też się cieszymy na możliwość dyskusji na temat w jaki sposób usprawnić jeszcze tę transformację energetyczną na obszarach wiejskich i w rolnictwie. Jak pan minister Motyka wspomniał, wiele rzeczy już zostało zrobionych, łącznie właśnie z tym wydaje się najważniejszym i takim perspektywicznym programem „Energii dla Wsi”. Chcielibyśmy podkreślić, że tam obecnie są główne środki. Mamy 3 mld zł, zwiększony ten budżet. Natomiast mamy też oczekiwania i też sygnalizowaliśmy w Ministerstwie Klimatu i Środowiska potrzebę dalszego zwiększania, a na to szansa jest, bo te środki w Funduszu Modernizacyjnym wydaje się, że możliwe są do zagospodarowania.

Ten program wydaje się może być takim bardzo istotnym kołem zamachowym, aby uruchomić cały proces inwestycyjny, bo proszę pamiętać w odróżnieniu może od innych programów, w obszarze czy biogazowni, czy elektrowni wodnych, które są też również

niezwykle ważne w sektorze rolnym i w środowisku wiejskim, to jest jedyny program, który ma komponent dotacyjny i możliwość uzupełnienia pozostałej kwoty kosztów kwalifikowanych pożyczką. Praktycznie możemy finansować do 100% czy zapewnić środki na 100% kosztów kwalifikowalnych dla beneficjentów po to, żeby mogli pokonać tę barierę finansową. Rolnicy też czasami sygnalizują, że mają trudności z płynnością finansową. Ten program wydaje się wychodzić temu naprzeciw. Oczywiście jest też budowanie drugiego komponentu w formie spółdzielni energetycznych, czyli nie tylko dofinansowanie inwestycji, ale również możliwość włączenia tych inwestycji potem w trwały projekt, który będzie funkcjonował przez lata, nieograniczony w czasie, dający wymierne korzyści finansowe dla mieszkańców i rolników na terenach wiejskich.

Już dzisiaj widzimy po działających spółdzielniach, że to jest skuteczne. Praktycznie nie ma chyba tygodnia, kiedy się nie rejestruje kolejna spółdzielnia energetyczna. Obecnie są 43 spółdzielnie, ale zapowiedzi i poruszenie w środowisku wiejskim jest ogromne i tych spółdzielni mamy nadzieję, że będzie przybywać. Program „Energia dla Wsi” również jest dedykowany dla tego rodzaju przedsięwzięć i rzeczywiście potrafi ułatwić realizację inwestycji.

Podobnie jak MKiŚ, szanowni państwo, przekazaliśmy pewne szczegółowe informacje na temat jak wygląda sytuacja i wykorzystanie energii w rolnictwie w Polsce na podstawie danych i analiz przygotowanych przez Instytut Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej. Sama energia elektryczna, która jest dzisiaj przedmiotem obrad, wydaje się tym obszarem marginalnym, ponieważ polskie rolnictwo realnie zużywa nieco ponad 4% tego rodzaju energii. Główne to są paliwa ciekłe i paliwa stałe. W związku z tym, myśląc o tej transformacji energetycznej, jak podkreślał pan minister, musimy patrzeć na to, co możemy dzisiaj zastąpić i w którym obszarze mamy zdecydowanie większe koszty działalności rolniczej, niż tylko z punktu widzenia samej produkcji energii. Od samego początku staramy się myśleć o energetyce odnawialnej, jak o bardzo istotnym wsparciu przede wszystkim działalności rolniczej i przetwórstwa rolno-spożywczego. To jest naszym celem. Nie chcemy, aby rolnictwo zaprzestało swojej działalności i przedstawiało się na produkcję tylko i wyłącznie energii elektrycznej. To będzie niekorzystnie w dłuższej perspektywie wpływać na bezpieczeństwo żywnościowe, a w obszarze żywności, produkcji żywności, dobrej jakości żywności mamy spore przewagi konkurencyjne i też wymiana handlowa pokazuje, że z tego obszaru rolno-spożywczego możemy czerpać jako kraj, jako gospodarka, dużo korzyści.

Koncentrując się na tych obszarach wsparcia, głównie myślimy właśnie o tych technologiach, które stanowią przedłużenie działalności gospodarczej i ewentualnie są tym elementem dodatkowych źródeł przychodu w rolnictwie i na terenach wiejskich i również obniżając koszty, jak chociażby poprzez działalność w ramach spółdzielni energetycznych. Dlatego też uczestniczymy w tym procesie legislacyjnym. Zwracamy uwagę na wiele elementów. Obecnie takim też bardzo newralgicznym... Oprócz tych projektów, które są w kompetencji MKiŚ, my też wprowadziliśmy w ubiegłym roku pewne przepisy ułatwiające, adresując je do biogazowni rolniczych. Też aktywnie uczestniczymy w dyskusjach z Ministerstwem Finansów na temat chociażby sposobu opodatkowania pewnych technologii, które mogą istotnie wpłynąć na rentowność tych źródeł i możliwości ich wykorzystania również w rolnictwie. Temu też się przyglądamy i tu zgłaszamy swoje propozycje, aby te obciążenia finansowe nie doprowadziły w ogóle do braku zasadności finansowania.

Sektor chociażby biogazowni rolniczych napotyka, w historii, odkąd rozwija się ten obszar, bardzo dużo przeszkód finansowych. Też pamiętamy załamanie systemu wsparcia. Tutaj niechęć i jakaś niepewność inwestorów jeszcze pokutują. Obecnie już przy tym stanie regulacji, które mamy, wydaje się, że ta pewność została przywrócona, też dzięki ogromnemu wsparciu i działaniom Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, który prowadzi szereg szkoleń, seminariów, upowszechniania wiedzy. To zainteresowanie wśród rolników też odczytujemy jako bardzo duże, tylko jak już wielokrotnie w Sejmie na komisjach było mówione, potrzebne są środki de facto na wsparcie inwestycji. Te środki w ramach „Energii dla Wsi” widzimy, są możliwe, o ile będzie zainteresowanie samych beneficjentów, jak również drugi obszar, który jest ważny, to są właśnie te regulacje wynikające z ustawy o odnawialnych źródłach energii, dające realne wsparcie do wytwarzanej energii

i to nie tylko energii elektrycznej, ale i też, proszę pamiętać, mamy zapewniony system wsparcia dla produkcji chociażby biometanu, który też mamy nadzieję będzie się rozwijał i też mamy nadzieję na dyskusję na temat modyfikacji tego systemu, aby był maksymalnie prostym, tak jak to jest w przypadku dopłat do cen energii w formie FIP w przypadku energii elektrycznej. Wydaje nam się, że ten model może się sprawdzić, tylko pewnie trzeba troszeczkę zwiększyć skalę inwestycji, które mogą skorzystać z tego instrumentu.

Uczestniczymy w tym procesie, jesteśmy otwarci na dyskusję i bardzo chętnie będziemy brali udział w tej pracy. Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Wiesław Różyński (PSL-TD):

Bardzo dziękuję. Czy ktoś jeszcze ze strony ministerstwa? Nie. Otwieram dyskusję. Państwo posłowie, proszę bardzo pani poseł.

Poseł Małgorzata Tracz (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Mam pytanie. Oczywiście, o ile kwestia biogazowni jest kwestią, która nas łączy w parlamencie, bo nawet tę ustawę przegłosowaliśmy bardzo dużą większością, o ile nie wszyscy się zgodzili, to na wcześniejszych posiedzeniach Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi ze strony Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi padały takie informacje, że być może do budowy biogazowni nie będzie potrzebna ocena oddziaływania na środowisko.

Chciałam tutaj dopytać pana ministra i przedstawiciela MRiRW czy w tej planowanej nowelizacji takie przepisy się znajdują. Chodzi mi o to, że wszyscy pamiętamy jak wielki opór społeczny budziły wiatraki, gdzie ten proces konsultacji społecznych zagospodarowania terenu nie był ustalany z lokalną społecznością. Obawiam się, że jeśli nie będzie tej oceny oddziaływania na środowisko, specjalnej dla biogazowni, na zasadzie, że powiedzmy i tak jest chlewnia, ale w momencie kiedy ma być biogazownia, to musi być nowa ocena oddziaływania na środowisko. Jeśli nie zachowamy tej oceny oddziaływania na środowisko, to po prostu biogazownie spotka los podobny do wiatraków, gdzie był ten duży opór społeczny wobec instalacji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wiesław Różyński (PSL-TD):

Dziękuję bardzo pani poseł Małgorzacie Tracz. Jest wśród nas poseł, ale też marszałek senior, z doświadczeniem również ministerialnym, minister rolnictwa. Proszę bardzo, pan poseł Marek Sawicki.

Poseł Marek Sawicki (PSL-TD) – spoza składu podkomisji:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Niestety muszę powiedzieć w stosunku do mojego rządu i zasiadających po drugiej stronie panów trochę bolesnych i smutnych słów, bo kwestia biomasy rolniczej, odpadowej, w Polsce jest doskonale rozpoznana, nie tylko przez Europę, ale i przez świat.

Obecnie wiele koncernów jest zainteresowanych inwestycjami, ale inwestycjami, pani poseł, w biogazownie o dużej mocy. Wtedy się z panią zgadzam, że przy biogazowni o dużej mocy potrzebne jest oddziaływanie na środowisko. Udało nam się w tamtej kadencji wprowadzić przepis, że biogazownie do 0,5 MW są zwolnione z tego procesu oddziaływania na środowisko, są przedłużeniem gospodarstwa. Z żalem stwierdzam, że we wszystkich projektach, jakie w tej chwili są przygotowywane, praktycznie tych instalacji się nie widzi. Powiem szczerze, że mówiłem to publicznie z trybuny sejmowej i powiem to na podkomisji – mam wrażenie, że wielkie koncerny energetyczne, które mają już wiele gotowych projektów i czekają tylko i wyłącznie na decyzje, za chwilę biosubstrat rolniczy zagospodarują.

Panie dyrektorze, niech pan nie mówi bajek o czteroprocentowym wykorzystaniu energii elektrycznej, jeśli chodzi o cały wolumen energii używanej w polskiej gospodarce przez rolników. Macie naprawdę ostatni rok, jako MRiRW, na to, żeby zadbać o rolników zajmujących się produkcją zwierzęcą. Jeśli biomasę od nich wykupią obce koncerny, oni będą tylko dostawcami obornika, gnojówki, gnojowicy i z tego być może łaskawie odkupią sobie poferment na jakichś warunkach preferencyjnych, choć i to jest mało realne. Więc dajcie im szansę, żeby tak jak w Austrii, jak w Bawarii, mogli ci rolnicy na produkcji energii odnawialnej ze swojej produkcji rolniczej, odpadowej, zarobić dodatkowe pieniądze.

14,5 tys. gospodarstw w Polsce produkuje 95% produkcji zwierzęcej. 14 tys. biogazowni, małych biogazowni, to jest koszt około 170–180 mld zł, a pan mówi o wsparciu finansowym na poziomie 3 mld zł. No więc, jeśli na offshore bałtyckim mamy 64 mld zł, to dlaczego nie chcemy uruchomić dużych programów inwestycyjnych w gospodarstwach rolnych zajmujących się produkcją zwierzęcą, na rzecz małych rozproszonych biogazowni, tych właśnie do 0,5 MW, pracujących w systemach szczytowych?

Przeście mi energetycy opowiadać bzdury o tym, że szukamy źródeł stabilizowania produkcji energii i stabilizowania, że tak powiem, dobowego czy tygodniowego, czy miesięcznego. Najtańszy magazyn energii to jest ten mały balon, w którym zgromadzamy biogaz rolniczy. Dziś są już także polskie technologie, są w trakcie patentowania, gdzie nawet przy tych małych biogazowniach do 0,5 MW możemy uzyskiwać czysty biometan. Mam w swoim powiecie biogazownię 1 MW, która dostarcza czysty biometan do miasta, do ogrzewania tego miasta, oczyszczony do poziomu 98,5%. Nie szukajmy technologii na zewnątrz, nie szukajmy Shella, Totala. Co się stało? Kto mi odpowie, co się stało w Polsce dwa lata temu, że Polska Grupa Biogazowa zamiast się sprzedać Orlenowi, narodowemu koncernowi energetycznemu, sprzedała się Francuzom? Kto przy tym grzebał? Kto tego pilnował? Dziś największym producentem biogazów w Polsce jest Total. Chcecie, żeby za chwilę wyprzedził ich Shell? Chcecie, żeby wszedł kapitał izraelski, a jest gotowy w tej chwili w warunkach wojny na Bliskim Wschodzie zainwestować ogromne pieniądze w energię odnawialną tu w Europie? Tylko, że nic z tego nie będą mieli rolnicy. Oto mam największą pretensję do mojego MRiRW.

Kiedy chodziłem rozmawiać z panią Pełczyńską-Nałęcz, żeby ze środków KPO na lokalne wspólnoty energetyczne przeznaczyć pieniądze, bo w ramach lokalnych wspólnot energetycznych możemy budować i sieci ciepłownicze, i biogazownie rolnicze, to pani Pełczyńska-Nałęcz mi tłumaczyła, że nie ma tego w KPO zapisanego. Mamy ekspertów, mamy specjalistów. Pokazywałem pani Pełczyńskiej-Nałęcz, gdzie to jest zapisane. Więc albo się obudzimy, to jest ostatni moment, ostatnia chwila i damy tym rolnikom tej rozproszonej produkcji rolnej i jeszcze produkcji zwierzęcej zarobić dodatkowe pieniądze na najbliższe 30 lat, albo uprzejmie was informuję i przestrzegam, wchodzi obowiązek znakowania śladu węglowego. Gospodarstwa w wielkości do 200 jednostek dużych w 2027 r. rozpoczną proces likwidacji. Do 2030 r. z polskiego krajobrazu zniknie nam kolejnych 8–10 tys. gospodarstw. Zostanie tylko przemysłówka.

Ten tort rolniczy, rolniczego biosubstratu jest naprawdę duży. Można się nim podzielić. Oddajcie go rolnikom, tym średnim i małym. Niech zarobią, dajcie programy, wsparcie finansowe. Niech zarobią na tej energii odnawialnej, produkowanej dla wspólnot lokalnych. Znajdźmy ten rozproszony system zaopatrzenia także w energetykę. Czego boi się energetyka, czego boi się przesył? Tego, że gdybyśmy zbudowali na podstawie tego naszego potencjału biometanowego moc 40 TWh rocznie, to trzeba będzie wyłączyć wszystkie siłownie węglowe? I tak będziemy je musieli wyłączyć. Dajmy rolnikom możliwość produkcji energii w systemie szczytowym, stabilizującym, a pieniądze, które dzisiaj płacimy za importowany węgiel, który produkuje energię w godzinach, kiedy mamy -400 zł, -300 zł, -200 zł za MWh, bo w sobotę i w niedzielę przy dobrych warunkach atmosferycznych ten prąd z węgla nam jest niepotrzebny, ale tej siłowni węglowej nie wyłączymy. Płacimy opłaty emisyjne, płacimy za importowany węgiel, a boimy się dać rolnikom, żeby utworzyli system z energetyką rozproszoną, który będzie stabilizował lokalne sieci energetyczne.

Do tego nie potrzeba wielkich sieci przesyłowych. Niskie, średnie napięcie z tymi małymi szczytówkami właśnie o ogólnej mocy 0,5 MW, a przy szczytowej produkcji 8 godzin, bo tyle wystarczy, żeby ta elektrownia wytwarzała energię elektryczną, dacie jej turbinę 1,5 MW i jako przedłużenie gospodarstwa, zapewniam pani poseł, nie stanowi to żadnego zagrożenia dla środowiska. Środowisko jest dużo czystsze, bo wszystko, co jest produktem ubocznym i odpadowym z rolnictwa, przetwórstwa rolno-spożywczego to jest idealny surowiec do produkcji ciepła i energii. Jeśli ten rolnik, a on jest gotowy, bo takich przykładów już mamy sporo w Polsce, podzieli się w sposób nieodpłatny z sąsiadami ciepłem, które ma jako produkt uboczny, jeśli byśmy w ramach tego KPO zgodzili się, że dla lokalnych wspólnot budujemy sieci przesyłowe i małe biogazownie, to nie ma żadnego

sprzeciwu społecznego. Ludzie jak dostaną ciepło za darmo i umowę na 30 lat, nie będą przeszkadzać w zbudowaniu tej biogazowni.

Jeszcze raz powtarzam wszystkim tym, którzy o niektórych biogazowniach wypowiadają się sceptycznie, bo są złe przykłady. W brudnej kuchni i w brudnej łazience też śmierdzi. Dobrze prowadzona biogazownia nie ma prawa mieć żadnych odorów na zewnątrz. Apeluję, panie ministrze Miłosz, panie dyrektorze Wiśniewski, panowie, naprawdę ostatni moment, przebudujcie jeszcze to KPO. Dajcie rolnikom szansę na zarobienie pieniędzy i przedłużenie ich działalności gospodarczej. Jeszcze raz wam powtarzam, inaczej zostanie tylko produkcja wielkoprzemysłowa, zostaną tylko wielkie koncerny energetyczne i one sobie poradzą z opinią publiczną. One będą miały świetnych ekspertów, którzy przyjadą i wszystkich dookoła otumania, jaka to jest wielka korzyść z tego typu inwestycji w terenie. Jeśli do mnie dzisiaj zgłaszały się koncerny energetyczne i mówią, że można i warto budować biometanownie 5 MW, no to niech zaczną mi zwozić po moich wsiach, po moich drogach lokalnych obornik, gnojówkę, gnojowice samochodami 50-tonowymi. Informuję was, w dwa lata my, mieszkańcy wsi, zlikwidujemy produkcję zwierzęcą, bo nie pozwolimy na rozjeżdżanie naszych dróg. Bo one są przygotowane do maksymalnego obciążenia 15 ton, a nie 50 ton.

Więc czas najwyższy, żeby ktoś to w rządzie do gromady pozbierał, a nie żeby hasali nam tutaj, że tak powiem, emisariusze zewnętrznych koncernów i szykowali się do zrobienia wielkiego biznesu. Zaraz zmusimy, panie pośle, rolników do utylizacji wszystkiego, co jest produktem ubocznym, obornika, gnojówki, gnojowicy, zawiezenia na swój koszt do tego łaskawcy, który wybuduje nam biometanownię o mocy 5 MW, a potem on nam powie, że, a poferment, to jak rolniku nie zechcesz wykupić, to w ramach ekoschematu dostaniesz 300 zł do hektara dopłaty i po wartości nawozowej tego pofermentu sobie poferment odkupisz. No to tak mamy urządzać nasz kraj? Tak mamy dbać o naszą gospodarkę? Już jak głos wołającego na puszczy, gdziekolwiek mogę, tam krzyczę. Ale jeszcze raz, czekam, czekam na ofertę mojego rządu. Jeśli nie będzie, rozpocznę peregrynację powiat po powiecie i będę rozmawiał z rolnikami i im tłumaczył, jak ich się chce okraść z produktu ubocznego, odpadowego. On go dziś może wykorzystać jako nawóz rolniczy, ale za chwilę zorganizujemy takie przepisy, że tak jak teraz ma 6 miesięcy przechowywać go na płycie bądź w zbiorniku, to nie będzie mógł go w ogóle stosować, jeśli go nie zutylizuje. Jeszcze z tego mamy rolników okraść, z ich produktu ubocznego, żebym nie nazywał tego po imieniu?

Przewodniczący poseł Wiesław Różyński (PSL-TD):

Dziękuję bardzo. Panie marszałku, nie z każdą pańską krytyką bym się zgodził. Na początku minister Miłosz Motyka informował o wszystkich działaniach, które już zostały podjęte, które lada dzień będą wprowadzone.

Jesteśmy zapóźnieni w tych przypadkach, w ogóle energii. Mamy 30% droższą energię niż mają kraje takie jak Niemcy, czy Francuzi, czy Włosi. Każda inwestycja, biogazownia, wiatraki, systemy wodne, wykorzystujące również turbiny wodne, jest potrzebna. Ważne jest rozproszenie i myślę, że te działania nie powinny iść w kierunku tylko krytyki, ale wspólnych działań, by wesprzeć rząd, bo to jest nasza przyszłość. Bezpieczeństwo energetyczne jest jednym z najważniejszych. Dzisiejsza wieś, ale i każdy z nas, mieszkaniec Polski, bez energii nie przetrwa dłużej. Wszystkie urządzenia, które są, czy ciepło, czy inne formy, wymagają energii, więc ta rozproszona energia dla celów bezpieczeństwa jest potrzebna i myślę, że zarówno Ministerstwo Klimatu i Środowiska, jak i Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi będą przy współpracy różnych instytucji się tym zajmować. Ważna jest inwestycja w sieć przesyłową, bo niejednokrotnie już mieszkańcy temu sprostają, tylko trzeba dać im wolną rękę. Rolnicy, przedsiębiorcy sprostają tym wyzwaniom, tylko sytuacja jest taka, że tę energię trzeba zagospodarować przesyłowo. Dziękuję. Proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Miłosz Motyka:

Jeszcze się do tego odniosę. Uważam, że nie będziemy mieli problemów z przesyłem. Te środki, które są zagwarantowane i de facto są przekazywane na rozwój polskich sieci przesyłowych przez PSS są największe w historii. To z bilansem w systemie elektroenergetycznym i często na poziomie lokalnym to wyzwanie jest największe i to lokalnie dzisiaj powinniśmy bardzo mocno docenić i ocenić, bo jeżeli system ma pewne wyzwania

związane z bilansowaniem na poziomie centralnym, to może warto by na poziomie lokalnym ten bilans wyrównywać i w tym mogą pomóc takie programy jak ten dotyczący B2.2 w zakresie KPO i w tym widzę dużą potrzebę zwiększenia środków. To jest jeden z tych programów, które możemy podnieść, jako zwiększenie finansowania w zakresie Krajowego Planu Odbudowy, w którym jesteśmy jako państwo opóźnieni przez blokadę tych pieniędzy. To jest bezwzględne i faktyczne, bo do połowy 2026 r. ten termin jest bardzo krótki, więc jeżeli gdzieś, gdzie mamy zapotrzebowanie duże, to ten program. Już widzimy, że gros projektów w tym programie to są projekty biogazowe.

Razem z ustawą sieciową, bo o tym też trzeba powiedzieć, bo są kłopoty z przyłączami i o tym będziemy dyskutowali z Gaz-Systemem i z PSG i z PSE, to na poziomie lokalnym jesteśmy w stanie rozstrzygnąć w ustawie sieciowej również takie uproszczenia zawrzeć, natomiast podstawowe wyzwanie to są środki finansowe. Pan dyrektor powiedział o „Energii dla Wsi”, bo na tyle byliśmy w stanie zwiększyć w ramach Europejskiego Banku Inwestycyjnego, o ten kolejny miliard. Wiadomo, że potrzeby są większe, bo i wyzwania są gigantyczne, ale KPO daje nam taką szansę, więc może faktycznie prostym ruchem przesunięcia części środków na dotacje, bo to będą też pewnie środki na dotacje, jesteśmy w stanie to załatwić. Mówię o tym w kwestii przesylu, że ten program Polskich Sieci Elektroenergetycznych 64 mld do 2034 r. będzie realizowany. Do tego musi dojść jeszcze zwiększenie środków – to też się dzieje – na modernizację sieci niskiego napięcia.

Dyrektor Janusz Pilitowski odpowie na kwestie związane z kwestiami środowiskowymi, ale tak, to do nas wpływa. Widzimy, nie chcę powiedzieć, ten opór, ale to jest jedna z barier. Od nas, od rządu wymaga się tego, żeby być katalizatorem tego procesu. Rozmawiamy z samorządowcami, też im mówimy, że jeżeli potrzebują gdzieś wsparcia, pokazania danego dobrego przykładu, o którym mówił pan marszałek, to też tym służymy, żeby trochę pomagać im lokalnie. Często jest tak, że samorząd się do nas zgłasza w sprawie tego, że potrzebuje środków albo potrzebuje i widzi konieczność budowy takiej biogazowni, tylko on się też boi społeczności lokalnej i często jest tak, że on się później z tych planów wycofuje. W cały ten proces edukacyjny możemy się włączyć.

Jeżeli jest tak, że poziom zaufania i takiej społecznej poparcia dla energetyki jądrowej jest tak wysoki, ale nie mamy w Polsce elektrowni jądrowej, wręcz mamy gorsze doświadczenia z budowaniem elektrowni jądrowej, to uważam, że w biogazowni, gdzie mamy do czynienia z kilkoma dobrymi przykładami, gdzie mamy już do czynienia z bilansowaniem tej sieci, możemy to zrobić. Mówię o biogazowniach, ale konieczna są też biometanownie, bo biometanowni żadnej w Polsce jeszcze nie mamy. Mamy 0,5 MW, ale dużych jeszcze, dużych jeszcze nie ma. To jest nowa rzecz, na którą zwracamy uwagę samorządom, że jesteśmy bardzo tym zainteresowani, żeby im pomóc, żeby oni się później w zakresie tego całego procesu inwestycyjnego pod często protestami, ale też wynikającymi nierzadko z uzasadnionych podejrzeń, nie wycofywali.

W kwestii uwarunkowań środowiskowych pan dyrektor.

Przewodniczący poseł Wiesław Różyński (PSL-TD):

Proszę bardzo.

Dyrektor Departamentu Odnawialnych Źródeł Energii MKiŚ Janusz Pilitowski:

Dziękuję, panie ministrze, dziękuję, panie przewodniczący. Pan minister, pan marszałek Sawicki odpowiedział w zasadzie pani poseł. Rzeczywiście biogazownie rolnicze do 0,5 MW są zwolnione z tego obowiązku w zakresie pozyskania oceny oddziaływania na środowisko. Takie regulacje dzięki również inicjatywie ministra rolnictwa w specustawie w zakresie biogazowni rolniczej zostały przyjęte. Można powiedzieć, że to znacznie skraca okres rozpatrywania tego procesu administracyjnego. Chciałbym tylko powiedzieć o takiej inicjatywie, która jest realizowana w tej chwili w MKiŚ w zakresie mapowania obszarów przyspieszonego rozwoju odnawialnych źródeł energii. Chcemy w oparciu o te działania, które już rozpoczęliśmy, do maja przyszłego roku dokonać oceny możliwości realizacji inwestycji OZE przy ocenie minimalizacji wpływu tychże instalacji w tychże właśnie obszarach na środowisko. Wskazując takie obszary, czy to są nieużytki, czy to są jakieś tereny poprzemysłowe, to są potencjalne lokalizacje dla powstawania dodatkowych instalacji, dodatkowych źródeł odnawialnego źródła energii, gdzie szereg

procesów administracyjnych również w zakresie zgód środowiskowych, będzie czasokres realizacji i oceny tych wniosków znacznie skrócony. To jest pewien potencjał, pewna szansa, że przynajmniej w obszarze tych działań administracyjnych nastąpi znaczne skrócenie. To jest też pewien cel i nasze działanie na 2025 r., a efekty myślę, że na początku 2026 r. w postaci konkretnych wskazówek, jeśli chodzi o propozycje wskazania obszarów takiego przyspieszonego rozwoju OZE będziemy realizowali.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Miłosz Motyka:

A jak to wygląda w praktyce? Rolnicy na to zwracają uwagę. Jeżeli mamy wydane decyzje środowiskowe w zakresie dużego zakładu albo w ogóle gospodarstwa, to czy jest potrzeba uzyskiwać właściwie te same zgody w sytuacji, gdy ta biogazownia nie oddziałuje znacząco bardziej, albo w ogóle bardziej niż to gospodarstwo? To jest, rozumiem, ten dysonans pomiędzy stroną społeczną a tymi interesariuszami, gdzie jesteśmy w stanie, tak jak powiedział pan dyrektor znacznie przyspieszyć ten proces, ale jednocześnie zderzyć się z tymi procesami. Tym się zajmujemy też teraz w ramach mapowania tych przyspieszonych terenów, przyspieszonego rozwoju odnawialnych źródeł energii.

Przewodniczący poseł Wiesław Różyński (PSL-TD):

Dziękuję bardzo. Jeszcze może pan poseł Dolata, dlatego że pominąłem pana posła, a później proszę stronę rządową o odpowiedź.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Dziękuję bardzo. Nie czuję się pominięty, bo się zgłaszałem niedawno. Dziękuję, panie przewodniczący.

Trudno nie zgodzić się z tym, o czym mówił pan marszałek Sawicki. Rzeczywiście ten tort jest bardzo atrakcyjny. Ten podział może wyglądać w ten sposób, że ci najwięksi gracze, między innymi te ogromne koncerny, z tego tortu wykroją największe kawałki. Przecież chodzi o to, żeby, tak jak pan marszałek mówił, skorzystali na tym polscy rolnicy. To rozproszenie produkcji jest bardzo ważne. Pan minister wspomniał o kłopotach z przyłączeniem do sieci. To jest bardzo poważny problem. Pytanie, kiedy to nastąpi, bo im dłużej trwają te prace, nie zachęca to w każdym razie do wchodzenia w produkcję biogazu. Pytanie, kiedy. Czy to jest perspektywa...

Poseł Marek Sawicki (PSL-TD) – spoza składu podkomisji:

Na małe szczytówki zgody już ruszyły. Już od trzech miesięcy są wydawane zgody dosyć płynnie.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Miłosz Motyka:

A to bezpośredni, odpowiadając gazociąg bezpośredni, to jest w ustawie, która będzie przyjęta jeszcze późną jesienią, bezpośrednio.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Czyli to jest ten rok, można powiedzieć, tak?

Podsekretarz stanu w MKiŚ Miłosz Motyka:

Słucham?

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

To jest perspektywa jeszcze tego roku?

Podsekretarz stanu w MKiŚ Miłosz Motyka:

Ta ustawa jak najbardziej, a do tego jeszcze dochodzi ustawa sieciowa, przeanalizowanie warunków przyłączenia, które zostały już wydane, a często są blokowane. To jest kolejna ustawa, która będzie na przełomie roku liczona.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

No to świetnie, bo nawet właściciele szklarni mają kłopot. Coś, co wydaje się takie oczywiste. Mają bardzo duże koszty ogrzewania tych szklarni, no to trzeba by jak najszybciej im umożliwić produkcję własnej energii, bo przecież konkurencyjność naszej produkcji szklarniowej, a produkcji owoców i warzyw w Hiszpanii chociażby to są rzeczy nieporównywalne. Więc to brzmi optymistycznie.

Chciałem poruszyć jeszcze jeden temat, którego tutaj nikt nie poruszał, a spotykam się z tym, ponieważ przychodzą do mojego biura, czy dzwonią do mojego biura liczni rolnicy, którzy są, użyję tego słowa, oszukiwani przez firmy instalujące fotowoltaikę. To jest po prostu jakaś totalna plaga, wręcz to wygląda mi na takie działania paramafijne. Te umowy są skrajnie niekorzystne. Wykorzystują najróżniejsze techniki ogłupiania potencjalnych klientów, którzy stają się klientami wbrew własnej woli. Stosują takie zapisy w umowach, że nie można tej umowy zerwać, chociaż wiadomo, że każdą można zerwać, ale rolnicy nie mają się do kogo zwrócić. Upłynie ten termin, kiedy można umowę wypowiedzieć i już rzeczywiście potem niektórzy są związani tą skrajnie niekorzystną umową. Bym prosił, żeby, nie wiem, czy przez ODR chociażby, umożliwić rolnikom zasięgnięcie opinii, uzyskanie informacji, czy ta umowa jest dla nich korzystna. Jeśli podpisał pod wpływem tej nieuczciwej często perswazji, umowę z taką firmą, to jeśli nie znajdzie szybkiej pomocy, a nie wszyscy zwrócą się do biura poselskiego, czy do kogoś, kto się na tym nieco lepiej zna, to potem będą przez lata ponosić konsekwencje takiej działalności. Uważam, że tutaj powinno być działanie systemowe, żeby te firmy, które bardzo często zmieniają nazwy, zmieniają formy własności, to jest po prostu coś nieprawdopodobnego, żeby przed nimi chronić. To oczywiście zniechęca w ogóle do montażu fotowoltaiki, bo każdy już się obawia, że zostanie w ten sposób oszukany. Prosiłbym o zainteresowanie.

Ostatnie już pytanie, czy będzie rząd forsował jednak ułatwienia dla farm wiatrowych? Czy przykład „Lex Kloska” jest na tyle zniechęcający, bo uważam, że to jest po prostu ślepy zaułek, że jeśli mamy dofinansowywać, to raczej właśnie biogazownie, a nie farmy wiatrowe. Z farm wiatrowych rolnicy nigdy nie korzystali, nie korzystają i nie będą korzystać. To jest absolutnie zbędne, wywoła kolejną falę protestów społecznych gdybyście chcieli te normy, które obowiązują, łagodzić, tak żeby te farmy wiatrowe powstawały bardzo blisko zabudowań. To będzie potężny problem, a dla systemu energetycznego nie jest to wcale dobre i nie będę tutaj tych wszystkich argumentów używał, które myślę, że wszyscy znamy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wiesław Różyński (PSL-TD):

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Miłosz Motyka:

Od razu odniosę, tak, będziemy, ale w zakresie regulacyjnym. Odpowiadając na wnioski samorządów, różnych, bo ostatnio brałem udział w otwarciu farm wiatrowych na przykład w Kraśniku, koniecznie samorząd jest tam, gdzie w pełni zgadza się z regulacjami proponowanymi, jak to eufemistycznie nazwę, z obecnym rządem, a bardzo chce energetyki wiatrowej, wysokiej, gdzie mieliśmy również niechęci wobec tej inwestycji ze strony rolników, a teraz sami rolnicy i zrzeszona izba rolnicza chcą w to inwestować. Będziemy dawali taką możliwość, jaka de facto była zagwarantowana w ustawie rządowej poprzedniej kadencji 500 m. Uważam, że jest to konsensus społeczny, ale oczywiście z pełną drogą procesu, jeśli chodzi o uzyskiwanie pozwoleń, ocenę oddziaływania na środowisko i cały proces inwestycyjny. Dajemy też szansę samorządom, aby na terenie takiej inwestycji mogły korzystać z odpowiedniego, tańszego prądu, 10% niższych rachunków.

Program „Czyste Powietrze”, który rodził patologie, o których pan poseł powiedział, był jednym z pierwszych, można powiedzieć, przestrzeni, których dotknęliśmy w zakresie uszczelnienia. Mnóstwo rolników, może nie mnóstwo, ale sporo rolników z różnych województw, zwykłych mieszkańców, poprzez firmy przez chwilę funkcjonujące, powstające tylko po to, by pośredniczyć pomiędzy wojewódzkimi funduszami, narodowym funduszem, a nimi, z gotowymi de facto wnioskami zgłaszały się do często niestermomodernizowanych gospodarstw, często wprowadzając w błąd osoby starsze, dając im możliwość bardzo niekorzystnej umowy, o której te osoby nie wiedziały. Nie wiedziały do kogo się zgłosić, instalując tam często niesertyfikowane urządzenia z Dalekiego Wschodu, które później przy sytuacji niskich temperatur gigantycznie podnosiły rachunki za energię elektryczną. Instalacja często, która była instalowana była przeskalowana, wyłączany był kompletnie falownik. Ruje zaufanie do państwa, dlatego uszczelniliśmy listę zielonych urządzeń i materiałów, które mogą być w ogóle instalowane w zakresie takiego przedsięwzięcia. Weszliśmy w dialog z Krajową Administracją Skarbową, jeśli chodzi

o import tych urządzeń. To dość mocno się zahamowało. Weszliśmy też w dialog z UOKiK w zakresie analizy firm, które to robiły. Wreszcie, audyt termomodernizacyjny, obowiązkowy audyt energetyczny przy możliwości skorzystania ze wsparcia w zakresie programu „Czyste Powietrze”, mocne uszczelnienie tego programu. To może sprawić, że tych wniosków będzie mniej, ale one będą bardziej efektywne. Mamy wrażenie właśnie wśród tych przykładów, o których mówił pan poseł Dolata był niestety nacisk na ilość, a nie na jakość. Ten program był jednym z takich programów, które rodziły pewne patologie, dlatego wspólnie z KAS i UOKiK przeprowadzamy taką akcję informacyjną.

Dziękuję za tę sugestię, jeśli chodzi o ADR. Przez gminy, przez społeczności lokalne będziemy to organizowali. Przez gminy już tworzymy. Często jest tak, że do gminy się zgłaszają ci rolnicy, często jest tak, że do gminy zgłaszają się mieszkańcy, którzy zostali w tym zakresie oszukani, a gmina w tym kompletnie nie partycypuje. Często jest tak, że w gminie takich osób odpowiedzialnych za to nie ma. Chcemy by z wojewódzkich funduszy do gmin przesłać konkretne instrukcje jak postępować i działać w zakresie takiej patologii, żeby od razu też upraszczać zgłaszania tej patologii do odpowiednich organów ścigania, bo nasza kontrola i uszczelnianie przepisów to jedno, ale bez działania organów ścigania też tego problemu nie rozwiążemy.

Przewodniczący poseł Wiesław Różyński (PSL-TD):

Dziękuję bardzo, panu ministrowi. Proszę, panie marszałku, ale króciutko, bo nie wiem jak długo mamy salę.

Poseł Marek Sawicki (PSL-TD) – spoza składu podkomisji:

Panie ministrze, tylko chcę zwrócić uwagę na to, że fotowoltaika, która jest głównie importowana i w tej chwili łączona z magazynami energii, ma planowane dofinansowanie na poziomie 85% z budżetu państwa, a w programie „Feniks”, małe biogazownie rolnicze, to jest 50/50, gdzie mamy 95% technologii urządzeń produkowanych w kraju. Coś mi naprawdę nie gra, coś mi tu bardzo nie pasuje.

Kwestia wiatraków. Bym proponował, już mówiłem o tym kilka razy publicznie, żeby się zastanowić nad inną formułą uzyskiwania zgód i dyskusji lokalnej, społecznej. Bym zostawił 10H jako podstawę, natomiast jeśli ktoś wyraża zgodę mieć wiatrak w odległości 7H, to jak jest umowa podpisywana na 29 lat, to przez 29 lat od dostawcy energii ma energię o 30% tańszą. Jeśli godzi się na 3H, na te 500 m, które były wpisane, to jest tak naprawdę 3H dzisiaj przy tych wysokich turbinach. To niech ma przez te 29 lat 70% zniżki na odbieranie energii. Nie dotyczy to przedsiębiorców, nie dotyczy to zakładów przemysłowych, dotyczy to odbiorców indywidualnych. Wtedy rozumiem, że ci odbiorcy indywidualni wiedzą, jaki mają w tym interes. Powiedziałbym tak, od strony północnej ta odległość może być mniejsza, a od strony południowej musi być zdecydowanie większa. Wiadomo, na przecinanie promieni słonecznych.

Zróbmy coś praktycznego dla ludzi, którzy przy tych wiatrakach mieszkają, bo słyszę od ministra Miłosza, że mamy możliwość gdzieś tam 10% wyłączenia tej energii na wspólnoty lokalne tworzone w ramach gminy czy powiedzmy wokół kilku miejscowości. To są nadal pieniądze niczyje. Ten, który mieszka w bezpośrednim oddziaływaniu tego wiatraka ciągle będzie uważał, że on z tego nic nie ma. Więc jak dostaną inwestorzy zgodę od takiego mieszkającego w zasięgu 3H, a operator sieci przesyłu podpisze z nim umowę, że na 29 lat da mu prąd za 30% ceny, która obowiązuje, średniej w tym danym regionie, to będzie to jakiś konkretny ruch w stronę obywatela. U mnie rozpoczyna się w tej chwili w mojej gminie proces rozpoznania. Jak patrzę na te turbiny, które są wysokości 180 m plus 50 m skrzydło, to moi drodzy, patrzyłem na geoportal, w mojej gminie nie znajdziecie ani jednego punktu, żeby w warunkach 10H postawić taki wiatrak, ale jeśli porozmawiacie z ludźmi i dacie im ustępstwa cenowe, to niewykluczone, że znajdą się takie miejsca, gdzie ludzie się zgodzą. To będzie wtedy znów w porozumieniu z obywatelami, z mieszkańcami, a nie narzucone im na siłę.

Przewodniczący poseł Wiesław Różyński (PSL-TD):

Dziękuję. Szanowni państwo, jeszcze prosił o głos pan dyrektor Jarosław Wiśniewski. Proszę bardzo.

Radca w departamencie MRiRW Jarosław Wiśniewski:

Bardzo dziękuję. Też postaram się wypowiedzieć bardzo krótko. W związku z tym, że pani poseł adresowała pytanie do ministra rolnictwa, co miał na myśli, jeśli chodzi o ocenę oddziaływania na środowisko, chciałem tylko wyjaśnić, że minister Kołodziejczak na jednej z Komisji rolnictwa mówił o skumulowanym efekcie oddziaływania na środowisko. Nie mówiliśmy o zwolnieniu biogazowni jako takich, z procedury. Te przepisy, które obowiązują dzisiaj, one zostają. Mówiliśmy o pewnym zjawisku, kiedy powstaje duża produkcja zwierzęca, czy to poniżej progu, który już jest uznawany jako potencjalnie znacząco oddziałujący na środowisko, czy po przekroczeniu tego progu. Jeżeli dokładamy do tego biogazownię o mocy 0,5 MW, która dzisiaj jest uznawana, że nie oddziałuje znacząco na środowisko, to chcieliśmy doprowadzić do sytuacji, żeby nie było konieczności badania skumulowanego efektu tych dwóch obszarów. Wszystkie badania, tak jak pan marszałek to obrazowo przedstawił, wskazują, że biogazownia zmniejsza zdecydowanie oddziaływanie, a nie zwiększa. W związku z tym te ułatwienia na pewno w tę stronę ułatwiłyby przy produkcji zwierzęcej, czyli przy gospodarstwach rolnych, budowanie tych instalacji.

Przechodząc do wypowiedzi pana marszałka, bardzo dziękuję za ten głos. Odczytujemy to jako ważny głos w zakresie uświadamiania samych rolników zainteresowanych, bo, proszę państwa, to rolnicy decydują, czy sami zainwestują, czy wpuszczają inwestora na swoje grunty. Ta świadomość jest ogromnie ważna. Szkolenia dedykowane dla rolników w ramach działań krajowego ośrodka mają na celu uświadomić, jakie korzyści mogą mieć, jeżeli sami będą inwestować. Zwrotne informacje, które do nas docierają z tych szkoleń pokazują, że rolnicy rzeczywiście są bardzo mocno zdeterminowani na własną rękę prowadzić takie inwestycje, a nie oddawać tę biomasę gdzieś w inne miejsce. Rzeczywiście tacy rolnicy są. Być może są też tacy, którzy bardzo chętnie pozbędą się tego problemu i oddadzą grunty pod inwestycje zagranicznym inwestorom. Temu miała przeciwdziałać w pewnym stopniu nasza ustawa o ułatwieniach w zakresie biogazowni rolniczych. Proszę pamiętać, że ta ustawa jest dedykowana dla rolników, dla właścicieli gospodarstw rolnych. Tam nie ma możliwości, żeby skorzystał z ułatwień jakiś podmiot, który zainwestuje w szczerym polu, postawi ogromny moloch. Oczywiście tam jest szereg ograniczeń szczegółowych, które zabezpieczają interes rolnika.

Też „Energia dla Wsi” jest dedykowana dla rolników indywidualnych. Jeśli przejrzymy ten cały historyczny kalendarz zdarzeń, które miał miejsce w odniesieniu do biogazowni rolniczych, to niestety osobiście nie znajduję takiego elementu, gdzie mógłbym przyjąć krytykę pana marszałka, że to minister rolnictwa blokuje rozwój biogazowni w gospodarstwach rolnych. To z naszej inicjatywy wprowadziliśmy do ustawy możliwość wytwarzania przez rolników energii z biogazu rolniczego i sprzedaży w ramach działalności rolniczej. Te instalacje do 50 kW, których dzisiaj w 90% dotyczą wnioski w ramach „Energii dla Wsi”, dla tych najmniejszych, w gospodarstwach przy produkcji zwierzęcej, to są te inwestycje, które będą działać przy gospodarstwach i będą wzmacniać to gospodarstwa.

Widzimy potrzebę i największym problemem, który dzisiaj blokuje bardziej ambitną realizację wsparcia w ramach „Energii dla Wsi” są przyłącza. Proponowaliśmy, wzorem dla energetyki wiatrowej na morzu, gdzie bardzo łatwo wprowadzono pewien limit i gwarancję przyłączenia określonego wolumenu, dokładnie podobny schemat, może niekoniecznie aż na taką skalę, ale zagwarantować możliwość przyłączenia dla biogazowni rolniczych na terenie kraju. To rzeczywiście zdecydowanie udrożniło ten cały proces. Dlatego bardzo dziękuję za ten głos. Też będziemy starać się rolników uświadamiać o zagrożeniach. Mamy doskonałą świadomość tych śladów węglowych i zagrożeń, które wynikają z Europejskiego Zielonego Ładu, bo pewne rzeczy muszą być urealnione. Natomiast nie zgadzamy się, że to minister rolnictwa blokuje rozwój tych inwestycji.

Przewodniczący poseł Wiesław Różyński (PSL-TD):

Dziękuję bardzo. Panie marszałku...

Poseł Marek Sawicki (PSL-TD) – spoza składu podkomisji:

Panie pośle, pod przydzielone moce fotowoltaiczne, których mamy ponad 14 GW, a produkcji około 4 GW, we wrześniu 2023 r. przyjęliśmy ustawę, że można przyłączyć biogazownie szczytowe.

Energetyka zwlekała z tym bardzo długo, od trzech miesięcy. Biogazownie szczytowe do 0,5 MW nie napotykają przeszkód w zakresie zgody na przyłączenie pod przydzielone już moce fotowoltaiczne, które nie pracują. Biogazownia szczytowa pracuje w godzinach, kiedy nie pracuje fotowoltaika. Co mnie zdumiało? Obecnie energetyka wydaje pozwolenia na minimum 12 godzin. Wystarczy minimum 8 godzin, nie trzeba minimum 12. Możemy biogaz szczytowy w weekend produkować w trochę mniejszym zakresie, bo to zwierze, jakim jest biogazownia, może w piątek dostać mniej jedzenia. Nie możemy zatrzymać turbiny węglowej w ciągu dwóch czy trzech minut. Tu możemy i odpalić i zatrzymać. Trzy minuty to jest maksymalny rozruch tej 1,5 MW biogazowni.

Przewodniczący poseł Wiesław Różyński (PSL-TD):

Dlatego dzisiejsze spotkanie, dzisiejsza dyskusja jest o odnawialnych źródłach energii. Były one priorytetem zarówno dla MKiŚ, ale w ogóle dla kraju.

Może nie zgodzę się z posłem Dolatą, bo dwa lata temu została tworzona ferma w sąsiedztwie mojej gminy i rolnicy mają podpisane umowy na czas jej trwania, za odpłatność, za dzierżawienie, również ci, którzy są w sąsiedztwie. Oczywiście one są oddalone około 1 km od zabudowy, ale nie było żadnych protestów, rolnicy są zadowoleni. Może ci, co dalej mieszkają, mają jakieś inne, ale nikt nie słyszał o jakichś protestach. Jeśli jest to możliwe, jeśli są chętni, bo to też jest dodatkowa działalność dla rolnictwa, dzierżawienie pola, a dalej można na nim uprawiać uprawy, myślę, że jest to zarówno wykorzystanie biogazowni, fotowoltaiki, wiatraków. Może nie jest to jeszcze uświadomienie systemu turbin wodnych, ale każda propozycja, zmniejszenie kosztów, jest warta tego. Raz, że środowiska nie zanieczyszczamy, nie płacimy kar, a tu mamy tanią energię i będziemy mogli dorównać w przyszłości krajom takim jak Hiszpania, Niemcy czy inne, które mają te energie dużo mniejsze, ale tam też jest interwencja państwa, że nie może być droższa. Państwo interweniuje w koszty energii dla przedsiębiorców, czy dla wszystkich mieszkańców.

Czy ktoś z państwa albo z osób zaproszonych chce zabrać głos? Czy wyczerpaliśmy dzisiejszą dyskusję? Dobrze. Bardzo chciałbym podziękować panu ministrowi Miłoszowi Motyce za obecność i za materiał, który nam przygotował. Analogicznie panu dyrektorowi reprezentującemu MRiRW. Wszystkim państwu bardzo dziękuję za obecność. Zamykam dyskusję i na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny. Zamykam posiedzenie podkomisji stałej do spraw biogospodarki i innowacyjności w rolnictwie. Dziękuję bardzo.